

Brytyjczyk dyskryminowany przez parytety dla mniejszości

26 lutego 2019

Sąd w Wielkiej Brytanii uznał racje mężczyzny, który nie został zatrudniony w policji chociaż przeszedł pomyślnie testy dotyczące sprawności oraz wiedzy. Nie był jednak przedstawicielem mniejszości seksualnych, czarnoskórym ani osobą niepełnosprawną, dlatego zdaniem sędziów sam padł ofiarą dyskryminacji związanej z przepisami nakazującymi zachować „różnorodność” w brytyjskich służbach mundurowych.

25-letni Matthew Furlong jest synem doświadczonego policjanta z hrabstwa Cheshire w zachodniej Anglii, stąd postanowił pójść w ślady swojego ojca i sam zgłosił się do miejscowej policji. Mężczyzna przed prawie dwoma laty przeszedł więc wszystkie testy sprawnościowe oraz te dotyczące wiedzy, ale i tak nie został zatrudniony. Z tego powodu postanowił więc złożyć pozew do sądu.

Zdaniem Furlonga odmowa jego zatrudnienia w policji była związana z faktem, iż był on „białym heteroseksualnym mężczyzną bez żadnego stopnia niepełnosprawności”, zaś w tamtym czasie policja w Cheshire poszukiwała przede wszystkim osób czarnoskórych, homoseksualnych oraz niepełnosprawnych, aby tym samym spełnić wymogi dotyczące odpowiedniej reprezentacji mniejszości w brytyjskich służbach.

W ogłoszonym w ubiegłym tygodniu wyroku sąd uznał, że mężczyzna sam padł ofiarą dyskryminacji oraz skrytykował odgórne narzucanie liczby przedstawicieli różnych mniejszości w siłach policyjnych. Już w 2015 roku lokalna policja zaniepokoiła się faktem, iż służby w niej blisko 1,4 tys. białych oficerów, podczas gdy nie miała żadnego czarnego,

tylko pięciu Azjatów oraz czterech „mieszkańców”.

Na podstawie: Rp.pl, Telegraph.co.uk

Źródło: Autonom.pl